Nr. 211 Kraków, wtorek 24 września 1918. Rocznik XXVII.

4 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki K 3·20). W Niemczech miesięcznie 4 m.

Cena numeru pojedynczego 20 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 919.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h. w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Dalsza ofenzywa koalicyi w Macedonii.

Przekroczenie linii Zygfryda na północ od St. Quentin. — Sprawozdawcze zgromadzenie posłów krakowskich.

Parlamentaryzacya Niemiec?

Socyaliści wstępują do gabinetu?

Wypadki na zachodzie coraz silniej oddziaływują na stosunki wewnętrzne niemieckie... Coraz głośniej mówią o parlamentaryzacyi gabinetu, o wstąpieniu socyalistów do gabinetu, o ustąpieniu Hertlinga. A „Vorwaerts" coraz bardziej się skarży, że zapanowało powszechne bezhołowie — „Kopflosigkeit".

Ciekawe symptomata.

Co do socyalistów, to sprawa istotnie stoi na porządku dziennym. Redaktor „Vorwaertsu" Stampfer zabiera w tej sprawie głos i zasadniczo akceptując projekt wstąpienia wywodzi, że przecież socyaliści nie mogą na zewnątrz być odpowiedzialnymi za to, co wewnętrznie nie odpowiada ich przekonaniom; wszystko, powiada, zależy od rządu — czy chce prowadzić taką politykę, za którą soc. demokracya może przyjąć odpowiedzialność?

Słowem Scheidemannowcy postawią warunki. Ale jakie warunki? Sferom rządzącym chodzi o to, aby Scheidemanna pozyskać jako dekoracyę i by wzmocnić w ten sposób wewnętrzną spoistość narodu w tej ciężkiej chwili i zarazem udawać (wobec demokratycznych haseł koalicyi) demokracyę.

Czy istotnie Scheidemannowcy korzystając z pogodnej chwili postawią takie warunki, które spowodują rzeczywistą demokratyzacyę państwa? Czy też — utartym zwyczajem — sprzedadzą rządzącym junkrom-militarystom klasę robotniczą prawie zadarmo?

Mała nadzieja na silną demokratyczną politykę Scheidemannowców. Zdaje się, że inne czynniki zewnętrzne będą popychały państwo do demokratyzacyi, a indolentni „socyaliści" będą dalej popierali reakcyjną rządową politykę.

O warunkach socyalistów nie wiadomo nic. — „Leipziger Tgblt." jednak donosi, że soc. demokraci oświadczyli gotowość wstąpienia do gabinetu pod następującymi trzema warunkami:

1) zniesienie artykułu 9 konstytucyi niemieckiej, wedle którego żaden członek parlamentu nie może być członkiem Bundesratu,

2) wejście do gabinetu przynajmniej dwóch lub trzech socyalistów,

3) obsadzenie jednego z najważniejszych resortów (prawdopodobnie sekretaryatu dla spraw wewnętrznych) przez socyalistę. Miejsce to objąłby prawdopodobnie poseł Ebert.

Jeśli istotnie takie tylko „warunki" stawiają Scheidemannowcy, to nic się nie zmieni w państwie junkrów. Soc. demokraci odegrają swą rolę dekoracyjną, a później się ich wyrzuci... Cały blok junkiersko - militarno - biurokratyczny pozostanie nienaruszony.

Mała nadzieja na Scheidemannowców. Zdaje się, inne czynniki zmuszą twardą reakcyę junkierską do likwidacyi...

* * *

Berlin, 23 września.

Sytuacya zdaje się wyjaśniać w tym kierunku, że centrum zasadniczo nie sprzeciwia się wstąpieniu socyalistów do rządu; jednakowoż przeszkodzi natychmiastowemu przeprowadzeniu parlamentaryzacyi, aby nie dopuścić do upadku Hertlinga. Partya konserwatywna występuje nagle ciepło za Hertlingiem, aby rozbić większość.

NIEMCY ZACZYNAJĄ SIĘ KAJAĆ...

Niemiecki poseł centrowy, Erzberger, wydał broszurę p. t. „Związek ludów", w której w rozdziale o Belgii wywodzi, że cała niesprawiedliwość odnośnie do Belgii leży po stronie Niemiec. Nie można znaleść żadnego dowodu, jakoby Francya zamierzała z wybuchem wojny naruszyć granicę belgijską, ze strony niemieckiej stwierdzono, że mobilizacyjny plan francuski nie przewidywał wkroczenia do Belgii. „Vorwaerts" omawiając broszurę Erzbergera dodaje od siebie: „Belgijskie koła wojskowe otrzymały tuż z wybuchem wojny rozkaz zbrojnego bronienia neutralności kraju tak przed Francuzami jak i Niemcami. Niemcy powinny wobec tak jasnego stanu rzeczy zaniechać wszelkich prób dla zaciemnienia tej sprawy.

WSZECHNIEMCY AGITUJĄ PRZECIW 9 POŻYCZCE WOJENNEJ.

Wszechniemiecka „Deutsche Ztg." ogłasza długi artykuł, pełen najgwałtowniejszej opozycyi przeciw rządowi i wzywający — do sabotażu 9 pożyczki wojennej. Pismo oblicza, że jeżeli Niemcy zawrą w tym roku pokój, budżet roku powojennego wynosić będzie 21.6 miliardów marek, z czego wynika, że każdy niemiecki obywatel zamiast 13.3 proc. będzie musiał oddawać rocznie 60 proc. swego dochodu. Roczne podatki obywateli przewyższą zatem roczny przyrost majątku narodowego, coby oznaczało załamanie się wewnętrznego i zagranicznego kredytu.

Z frontów bojowych.

Ofenzywa koalicyi w Macedonii.

15 b. m. przeszły wreszcie wojska koalicyi do zwycięskiej ofenzywy na spokojnym dotychczas froncie w Macedonii.

Wzięcie Monastyru, oraz wciągnięcie Grecyi do czynnego udziału w wojnie przeciw mocarstwom centralnym stanowiły ostatnie sukcesy główno-dowodzącego na tym froncie, francuskiego generała Sarraila, który też wkrótce ustąpił.

Jego następcą mianowano generała francuskiego Tranche d'Esperey, który się zajął przedewszystkiem

reorganizacyą rozkładającej się i zdemoralizowanej armii greckiej,

aby ją uzdolnić do boju i w ten sposób wyzyskać jej pierwszorzędny materyał żołnierski.

Zorganizowane, świeżo wyekwipowane i uzbrojone pułki greckie pchano na front bojowy, zastępując niemi walczące tu od paru lat wojska angielskie i francuskie. Z czasem liczba wojsk greckich doszła tu do pokaźnej ilości

8—10 dywizyi,

zajmując osobny odcinek frontu, obok również świeżo zorganizowanych wojsk serbskich i obok pułków angielskich i francuskich (przeważnie artyleryi), także Włosi obsadzili tu nieznaczny odcinek walki, a z nimi i jedna dywizya legionu południowo-słowiańskiego, o której wspominał niedawno oficyalny komunikat francuskiego generalnego sztabu.

Foch — zostawszy generalissimusem wojsk skoalizowanych, rozpoczął ofenzywę na głównym froncie walki — we Francyi.

Nie mógł jednak pominąć i pozostawić w błogim spokoju i innych frontów bojowych, choćby tylko ze względu na konieczność strategicznego wiązania sił nieprzyjacielskich.

Rozpoczął więc ataki we Włoszech, przeszedł do ofenzywy w Macedonii.

Nie trzeba zaś chyba przypominać faktu dokonywającej się odbudowy frontu na wschodzie.

Ofenzywa w Macedonii

wyszła z górzystej krainy na wschód od Monastyru i od rzeki Czerny, która płynąc na wschód od miasta łukiem zwraca się ku północy i wpada na północny zachód od Negotinu do wartkich nurtów Wardaru.

Atak objął najpierw 15 km. odcinek, który przebiegał mniejwięcej przez wzgórza Sokol (1383 m.), blok górski Dobropolje i wzgórze Vetrenik (1440 m.).

Bułgarów zepchnięto poza ich linie obronne i zajęto im najbliższe tyły frontu; ta okoliczność umożliwiła atakującym już następnego dnia rozszerzenie odcinka ataku, który wdzierał się coraz głębiej ku północy i zachodowi. Na 40 km. frontu atak doszedł ku zachodowi do wsi Zovik, ku wschodowi do wsi Zborsko i do góry Kozuk. Atak wtargnął miejscami nawet poza 15 km. głębokości i dotarł do wzgórza Djurov (1580 m.) i wsi Rozdeń, zajmując wiele jeńców, dział i materyału wojennego.

W dalszym przebiegu operacyi wojska koalicyjne rozszerzyły swój atak aż do Wardaru i do jeziora Dojran, atakując nawet po jego obu stronach.

Jak komunikat francuski z 21 b. m. podaje, ściganie pobitych sił bułgarskich i niemieckich między Czerną a Wardarem trwa dalej. Mimo zaciętego i rosnącego oporu wojska serbskie dotarły do środkowej Wataszy. Sprzymierzone wojska w okolicy Cambranu przekroczyły rzekę Czerną i opanowały wzgórza Porta i Dzenca.

Komunikat angielski z 20 b. m. stwierdza zaś, że oddziały serbskie kontynuując swój pochód wzięły do niewoli

5000 jeńców i 80 dział.

Po obu stronach Wardaru i na północ od Monastyru trwa silna działalność artyleryi.

Anglicy na wschód od linii Zygfryda.

Ataki angielskie na południe od Cambrai i od St. Quentin, zdążające do uzyskania przełomu linii Zygfryda w tym odcinku, trwają nieprzerwanie dalej, odnosząc coraz to nowe terytoryalne sukcesy. Pod wpływem tych ataków zmuszeni byli Niemcy opróżnić jeszcze 20 b. m. Essigny-le-Grand (przeszło 8 km. na południe od St. Quentin) i cofnąć się do dawnej pozycyi Zygfryda, na wschód od tej miejscowości.

Następnego dnia atak angielski rozwinął się z powrotem, przy pomocy eskadr tankowych i lotniczych, między lasem Gouzeaucourt a Hargicourt i wcisnął linie niemieckie poza pozycye Zygfryda, dotarłszy w teren między Villers—Guislain (8 km. na półn. zach. od Le Catelet, tuż na wschód od linii Zygfryda), a Bellicourt (5 km. na poł. od Le Catelet).

Między Aisne a Ailette obsadzili Francuzi 20 b. m. grzbiet wzgórz na zachód od Jouy (3 i pół km. na półn. od Vailly).

Na innych odcinkach frontu zachodniego nie było żadnych szczególnych wydarzeń wojennych.

Ofenzywa angielska w Palestynie.

W Palestynie rozpoczęła się także ofenzywa Anglików. 18 b. m. atak angielski rozwinął się na wschód od drogi z Jerozolimy do Nablus. Po całonocnej walce zepchnięto Turków do linii Dżaludwadi—Aburzerka. Także i od strony wybrzeża atak angielski wtargnął w pozycye tureckie między wybrzeżem a linią kolejową z Lidd do Tul Kerim.

KOMUNIKAT TURECKI.

Urzędowo ogłaszają 21 b. m.:

Ciężkie walki na froncie palestyńskim trwają dalej. Anglicy atakują natarczywie między wybrzeżem a koleją. Aby nasz front skrócić, nasze siły po dzielnem odparciu wszystkich nieprzyjacielskich ataków według rozkazu także na wschód od kolei zajęły nowe stanowiska na północ od poprzednich swoich linii.

Niesłychane!

„Rozporządzenia namiestnictwa nic nie znaczą" — Zboże galicyjskie jedzie do Niemiec. — Komenda dworca siłą usuwa reprezentantów namiestnictwa.

W sprawie niesłychanej konfiskaty siedmiu wagonów zboża lwowska „Gazeta Poranna" donosi:

Na dworcu kolejowym Podzamcze zakwestyonowany został wagon mąki (wagi przeszło 10.000 kg.) nadany przez piekarnię wojskową w Zbarażu do „Fassungstelle" we Lwowie. — Dokumenty transportowe na pierwszy rzut oka wzbudzić musiały podejrzenie: niema na nich stampili, a widnieje podpis jakiegoś izraelity. Wobec uzasadnionego przypuszczenia, że mąka ta wysłana została nielegalnie, w celach paskarskich, Kraj. Urząd Gosp. polecił zająć wagon i wydać mąkę Wojennemu Zakładowi obrotu zbożem.

Sprzeciwiła się temu komenda dworca i usunęła organa kontrolne namiestnictwa. — Odnośny funkcyonaryusz wojskowy oświadczył nawet, że **„rozporządzenia Namiestnictwa nic nie znaczą".**

Tegoż samego dnia i na tym samym dworcu Podzamcze zakwestyonowano 3 wagony mąki i 3 wagony sucharów, łącznie 6 wagonów, które przez władze niemieckie we Lwowie załadowane zostały z przeznaczeniem... do Brześcia Litewskiego.

„Transportleitung" tudzież „Bahnhofskommando" we Lwowie kazało rzeczone wagony **siłą odebrać organom kontrolnym namiestnictwa i wysłać je według życzenia władzy niemieckiej.**

Katastrofa w Wöllersdorf.

WYBUCH W FABRYCE AMUNICYI. PRAWIE 400 TRUPÓW.

Gdy przed kilku dniami lakoniczna notatka urzędowa doniosła, że w fabryce amunicyi w Wöllersdorf nastąpiła eksplozya, która **„pociągnęła, niestety, większe ofiary w ludziach"**, ale która **„nie utrudnia dalszej fabrykacyi amunicyi"** (dosłownie!)—wszyscy byli przygotowani na straszną katastrofę, jakkolwiek komunikat urzędowy nie uważał za stosowne zakomunikować ani przyczyny eksplozyi, ani rozmiarów, ani liczby ofiar, ani winnych osób i czynników. Dopiero przedwczoraj cenzura zezwoliła na ogłoszenie tych szczegółów.

Katastrofa pociągnęła

prawie 400 ofiar ludzkich,

przeważnie młode dziewczęta i nieletnich chłopców. Wybuch nastąpił w budynku fabrycznym Nr. 143, między g. 11—12 w poł., **gdy w obrębie budynku było zajętych 417 robotnic i robotników. Jako przyczynę eksplozyi wymieniają wybuch jednej z kapsli, od której zapalił się proch bezdomny, nagromadzony w workach, leżących na podłodze.** Proch palący się wywołuje temperaturę **2000—3000 stopni C. W takiej temperaturze ludzie natychmiast giną.**

Robotnice, którym udało się wdostać na dwór **były strasznie poparzone.**

Tłumienie ognia było bardzo utrudnione, tak, **że pożar udało się stłumić dopiero około godziny 4 wieczorem,** zwłaszcza, że dostęp do wnętrza był bardzo utrudniony. Budynek, w którym wybuchł pożar liczy 120 metrów długości i 100 metrów szerokości. **Słychać, żedrzwi budynku były pozamykane, aby robotnice nie mogły wcześniej wychodzić na obiad, co jeszcze bardziej spotęgowało katastrofę.**

Wydobyto z spaleniska wiele trupów, których przeważnie nie można rozpoznać. Pochowano je **w kilku wspólnych grobach** na cmentarzach **w Wiener-Neustadt, Steinbrück, Piesting, Winzendorf i Fischau. Z wszystkich domów całej okolicy powiewają żałobne chorągwie.** Pogrzeby przemieniły się wszędzie **w olbrzymie demonstracye robotnicze.** Wzięli w nich udział wszyscy posłowie niem. soc. dem., przedstawiciele władz i wojskowości, oraz kilkadziesiąt tysięcy ludzi, **w tem 15.000 zorganizowanych robotników i robotnic amunicyjnych z Wöllerdorf.**

Prasa niemiecka nie może ukryć **wyrazów oburzenia na stosunki panujące w fabrykach amunicyi,** które mogły doprowadzić aż do takiej katastrofy. **„Mięso ludzkie jest tańsze, niż kiedykolwiek"...** pisze „Arb. Ztg."

Z pamiętników pana cenzora.

Jeden z lwowskich dzienników przytacza następujące fragmenty z dziennika jednego z pp. cenzorów galicyjskich (krakowskich?). Podobno autentyczne...

30 sierpnia.

Czuję straszne znużenie. Cały dzień czytaj i spekuluj coby skonfiskować — to męczy. Gdyby nie ta podnieta, to kannibaliczne zadowolenie, ile razy machnę krzyż po drukowanem słowie, to możeby mi i brakło sił do spełnienia mych obowiązków.

1 września.

W jednej gazecie był dziś artykuł „O rewolucyi ciał niebieskich Kopernika". Skreśliłem — a redaktorowi powiedziałem tylko: „Ne zdurysz aptekarza szejdwasserem!"

2 września.

Zawołał mnie do siebie mój przełożony, a wskazując na stosy skarg, jakie na mnie wpływają , rzekł:

— Panie kolego, bo i ołówek ma dwa końce!

Z początku „obstupui", ale potem domyślając się o co mu chodzi, zatemperowałem czemprędzej i drugi koniec mojego ołówka.

3 września.

Jeden z wybitnych krytyków zapewniał mnie, że umie skrytykować dzieło, nie czytając wcale. Chciałbym podobny modus zaprowadzić i w cenzurowaniu.

5 września.

U mnie „nulla dies" bez masakry... Ale dziś odczuwam specyalne zadowolenie. Przyniesiono mi do cenzury jakieś romansidło Daudeta „Królowie na wygnaniu". Już sam tytuł zadecydował. Nieczytane nawet poszło na indeks.

7 września.

Ci gazeciarze mają czasem piekielne pomysły. Dziś musiałem cenzurować taki „kącik humorystyczny":

O f i c e r (egzaminując żołnierza): Co to jest generał?

Ż o ł n i e r z: Nie wiem, panie lajtnant.

O f i c e r: Jakto nie wiesz? Byłeś już na froncie?

Ż o ł n i e r z: Byłem na rosyjskim, na włoskim, na albańskim...

O f i c e r: I nie widziałeś tam generała?

Ż o ł n i e r z: Nigdy panie lajtnant.

Głowa mi pęka, co się w tym dyalogu kryje? Ale ostatecznie puściłem.

8 września.

Przydzielono mi do ocenzurowania biblię. Chyba oszaleję! Chociaż — kto wie? Co innego biblia w czasach pokojowych, a co innego w czasach wojennych.

9 września.

Dziś jeden z dzienników cytuje odezwanie się Brutusa do ludu rzymskiego: jeśli jesteście niewolnikami, to więcej wasza w tem wina, niż waszych królów.

Bardzo mnie ten ustęp ucieszył i nawet zwróciłem uwagę redaktorowi, że powinien być złożony tłustem pismem.

10 września.

Nawet w głównej kwaterze wojennej znajdują się bardzo podejrzane elementa. Jeden ze sprawozdawców tak opisuje swemu dziennikowi pobojowisko:

„Powalony rząd drzew świadczy o zaciętości walk. **Korony** dębów **legły w prochu. Zniknął majestat** natury. Z wiązów podmuch jesieni **zerwał królewską purpurę.** Orzeł ptaków, **monarcha uciekł** w niedostępne góry itd. itd."

Powiedziałem tylko: „terefere kuku!" — i z całego fejletonu została się biała plama.

Najbardziej zatrważającem jednak jest to, że takie rzeczy pisze się za aprobatą głównej kwatery generalnego sztabu!

15 września.

Według statystyki, jaką bardzo szczegółowo prowadzę, na 28.720 ocenzurowanych tamtego tygodnia wierszy, skonfiskowałem wierszy 24.903. A więc brakuje mi jeszcze stu wierszy do pewnego rodzaju jubileuszu.

16 września.

Mój przełożony powiada dziś do mnie:

— Alež pan konfiskuje bez zastanowienia!

— A ja mu na to:

— Tak, panie prezydencie, nie zastanawiam ani na chwilę pełnienia mego obowiązku.

* * *

Z ostatniej chwili.

SPRAWA POŁUDNIOWO - SŁOWIAŃSKA PRZED ROZWIĄZANIEM.

Konferencye rządu węgierskiego z austryackim, odbywające się obecnie, mają na celu ostateczne rozwiązanie kwestyi południowo-słowiańskiej. — Dotychczas jeszcze oba rządy nie porozumiały się co do rekompensat, jakie Austrya ma otrzymać w razie rozwiązania sprawy połudn.-słowiańskiej w duchu życzeń węgierskich.

W kołach miarodajnych twierdzą, że między oświadczeniem połud. Słowian w austryackim parlamencie (30 maja 1917), a oświadczeniem serbskiej skupczyny na Korfu istnieje pewien związek, że wobec tego kwestya połud. słowiańska ma podkład międzynarodowy. Centrum południowo słowiańskiego ruchu ma się znajdować w Zagrzebiu.

Najwyższe koła w Austryi mają się przechylać do rozwiązania węgierskiego, wedle którego Bośnię i Hercegowinę przyłączyłoby się do krajów korony węgierskiej, a Dalmacya z Chorwacyą stanowiłaby jednolitą całość.

NIEMCY OPRÓŻNIAJĄ TEREN NA WSCHÓD OD BEREZYNY.

Obradująca w Wilnie niemiecko-rosyjska komisya graniczna ukończyła 15 b. m. pracę nad sprawę opróżnienia terenu na wschód od Berezyny. Opróżnienie, według niemiecko-rosyjskiego układu finansowego z 27 sierpnia odbędzie się w pięciu etapach: rozpoczyna się 20 września, a ukończy się 28 lutego 1919.

Berezyna zostanie także po opróżnieniu cała w rękach niemieckich.

NOTA BURIANA A SOCYALIŚCI FRANCUSCY.

„Journal de Peuple" donosi: Komitet wykonawczy stronnictw socyalistycznych we Francyi wręczył Clemenceau'owi protest przeciw zasadniczemu odrzuceniu austro-węgierskiej propozycyi pokojowej. Protest uchwalono wszystkimi głosami przeciw 2. Także wierna dotąd rządowi grupa Thomasa głosowała z większością.

Z dzisiejszego komunikatu niemieckiego.

W nocnym ataku wdarli się Anglicy w przednie rowy niemieckie na wschód od Epehy.

Między Cotes Lorraines a Mozelą silne ataki francuskie.

Z dzisiejszego komunikatu austryackiego.

Nic nowego.

KRONIKA.

KRAKOWSKI KONSUM ROBOTNICZY. Celem zabezpieczenia przydziału węgla na okres zimowy uprasza się wszystkich członków konsumu, aby w własnym interesie, zarówno ci, którzy otrzymali węgiel, jak i ci, którzy węgla nie otrzymali jeszcze, zgłosili się do konsumu celem dokładnego wypełnienia listy katastralnej. Ci członkowie, którzy listy katastralnej posiadać nie będą, nie otrzymają węgla.

MATCH FOOTBALOWY WISŁA- CRACOVIA przyniósł zwycięstwo Cracovii 3:2. Wisła pokazała się nam jako klub pierwszorzędnej jakości, który odegra z pewnością niemałą rolę w ruchu sportowym krakowskim.

REGATY NA WIŚLE, urządzone wczoraj, staraniem Akad. Zw. Sport. z udziałem Krak. Tow. wiośl., skończyły się zwycięstwem 5 obsad A. Zw. sport., na 7 startów.

NIESŁYCHANE NADUŻYCIA PRZY KONFISKATACH. Na stacyi kolejowej w Stróżach skonfiskowano dnia 17 września b. r. Konsumowi kolejowemu „Solidarność" masło i słoninę, które wieziono do Krakowa za zupełnie legalnem zezwoleniem c. k. Starostwa i Ekspozytury rolniczej c. k. Namiestnictwa w Krośnie. Towary przeznaczone były dla aprowizacyi funkcyonaryuszy kolejowych i ich rodzin (przeszło 8000 głów). Sprzedano je zaś pospiesznie po niskich cenach, narażając przez to konsum na olbrzymie straty, wskutek czego panuje między personalem olbrzymie wzburzenie. Żądamy przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie i skonstatowania w czyje ręce dostały się te towary.

O PŁACE URZĘDNIKÓW BANKOWYCH. Urzędnicy banków wnieśli za pośrednictwem swej organizacyi zawodowej, do zarządów i dyrekcyi wszystkich banków i instytucyi kredytowych cały szereg słusznych żądań, które omówiono i postawiono na ostatniej konferencyi mężów zaufania urzędników.

Krok ten zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ w nim poraz pierwszy występuje całość rzeszy urzędniczej w pertraktacyach z wszystkiemi instytucyami finansowemi w Austryi.

Postawione żądania streszczają się w następujących najważniejszych punktach:

1. **Kwestye poborów: a) żądanie 50 proc. podwyżki stałej pensyi** (nie wyżej 4000 kor.), **b) wprowadzenie dodatku „ekwipunkowego", płatnego w dwóch ratach rocznych po 2000 K dla żonatych. 400 K na każde dziecko, po 1500 dla kawalerów i urzędniczek;**

2. **Wprowadzenie pragmatyki służbowej i zaprowadzenie przejściowego czasu pracy i podwójne zaliczenia lat wojny do czasu służby.**

12 b. m. przedstawiono te żądania wszystkim dyrekcyom banków i rozpoczęte rokowania.

Urzędnicy bankowi, którym zwłaszcza w obecnym wojennym okresie czasu, niemało pracy przypada w udziale i to pracy ze wszech miar ciężkiej i wyczerpującej, wobec ogólnie znanych warunków życia powinni raz wreszcie otrzymać lepsze warunki bytu, których im z całego serca życzymy.

Zgromadzenie sprawozdawcze socyalistycznych posłów krakowskich.

Przemówienie czterech posłów. — Wotum zaufania.

Ponieważ — jak to donieśliśmy — policya krakowska zabroniła odbycia zgromadzenia publicznego, soc.-demokratyczni posłowie krakowscy zaprosili wyborców na zgromadzenie poufne, które odbyło się w niedzielę w sali „Sokoła". Mimo słonecznego, ciepłego dnia jesiennego, który wabił na przechadzkę na świeżem powietrzu, wielka sala zapełniła się tłumem zgromadzonych. Po zagajeniu przez tow. posła Daszyńskiego objął prezydyum tow. **Misiołek**, który udzielił głosu posłowi **Daszyńskiemu**.

Mowca w zwięzłych **słowach** scharakteryzował zwrot, który dokonał się w społeczeństwie polskiem od smutnej pamięci dnia zawarcia pokoju brzeskiego, wspomniał o żywiołowym proteście całego narodu polskiego, do którego zrazu przyłączyło się Koło Polskie, aby już w 3 tygodnie później oddać się na usługi rządowi i zawotować mu 9 tysięcy milionów budżetu wojennego. Napiętnowawszy wysługującą się rządowi politykę „Kołowców", którzy od żłóbka rządowego nie dali się odwieść żadnemi przedstawieniami, że widoki, na których opierają swe rachuby, są złudne, że obraz tymczasowy mapy wojennej niczego nie dowodzi, — mowca skreślił w krótkości dzieje ostatnich wypadków wojennych: wiosennej ofenzywy niemieckiej i zwycięzkiej kontrofenzywy koalicyi, poczem przeszedł do omówienia stosunku Austryi do sprawy polskiej. W czasach wielkich powodzeń oręża niemieckiego Austrya nie śmiała zabrać głosu, zarzucając całkowicie tak zw. austro-polskie rozwiązanie i pozostawiając pełną decyzyę w tej sprawie woli Niemiec, obecnie, gdy zaszła tak wielka zmiana położenia na polach bitew, rząd austryacki nawraca i hr. Burian, który poprzednio nie śmiał odetchnąć nawet wobec Niemiec, teraz wysyła **osobną** notę pokojową, teraz zbliża się do Polaków, obiecując im raj w razie zgody na austro-polskie rozwiązanie. I znowu widzimy wśród polskich ugodowców przetargi: jedni Germanopolacy chcą Polskę oddać Niemcom, drudzy Austropolacy chcą ją oddać Austryi.

W myśl swych wywodów, oklaskiwanych gorąco, mowca Daszyński wniósł **dwie rezolucye**, których podać niestety nie możemy ze względów cenzuralnych.

Pierwsza rezolucya dotyczy sprawy polskiej polityki okupantów oraz taktyki w parlemencie wiedeńskim. Druga rezolucya zajmuje się szpiegostwem politycznem.

Pos. dr **Marek** w silnych słowach charakteryzuje te zmiany, jakie zachodzą w całej Europie pod wpływem wojny, a zwłaszcza ostatnich wydarzeń na zachodzie. Powstaje i rośnie nowa wielka siła demokracyi. Imperializm koalicyjny musiał zrzec się starych haseł i dziś występuje pod sztandarem demokratycznym. Rozlegają się takie hasła jak samostanowienie narodów, rozbrojenie, związek Ludów. Rośnie nowa siła, nowe życie!

A i w Niemczech — pod wpływem nieuchronnej konieczności — zaczynają rozlegać się nowe słowa. Koła aneksyonistyczne zmuszane są stopniowo wycofywać się ze starych haseł. Wypadki na zachodzie torują drogę działaniu Ludów. Tak wielkie siły przetwarzają świat...

Na tem tle ukazuje się nota Buriana — ... Wystąpiły tylko 2 państwa niemieckie — i zostały izolowane... Pokazuje to dowodnie, jak dalece metody militarne dziś zawodzą. Prusy się chwalą, że pierwsze zaprowadziły armię stałą.

Mowca omawia sprawę budującej się Polski ludowej. **Żadne konszachty obcych państw z klasami posiadającemi nie doprowadzą do niczego.**

Nota Buriana pokazuje, że tam na górze **zaczynają rozumieć istotę pokoju demokratycznego.** Ale jednocześnie wicekanclerz Payer rzuca hasło: „status quo ante" (stary stan rzeczy) na wschodzie... Oto pruska szczerość. Jakto więc? pokój ludowy miałby sankcyonować pokój brzeski? ...

Duch czasu staje się coraz bardziej demokratycznym.

Mówi dalej o przyszłym pokoju, który winien być trwały i sprawiedliwy. Musi dać **ludowi prawa**, a nie same ofiary — jak dotychczas. Pokój musi być zawarty **przez ludy**, a nie przez rządy.

Wita nową, przyszłą, ludową Europę (oklaski).

Wkońcu stawia nast. **rezolucyę:**

„Pragniemy pokoju! Nieustanne ofiary, jakie ponosi lud w ciągu czterech lat tej krwawej wojny, winny znaleść swój kres! Dlatego witamy każdy głos, każdą radę, która do pokoju strony walczące wzywa i nawołuje.

Lud w tej wojnie poniósł niesłychane ofiary, lud więc winien mieć głos stanowczy przy pertraktacyach pokojowych. Tego udziału ludu żądamy jako istotnego warunku, który może zagwarantować naprawdę ustanie światowej rzezi.

Odrzucamy i potępiamy wszelką tajną dyplomacyę rządów, które w ciszy gabinetów zamierza uregulować nowy porządek świata. Nie dopuścimy, by powtórzył się znowu pokój, jak w Brześciu i Bukareszcie, który nowe zarzewie wojny między walczące strony rzucił.

W niepodległości naszego narodu widzimy rękojmię rozwoju polskiej klasy robotniczej i skutecznego współdziałania jej w międzynarodowej walce robotników całego świata o wyzwolenie, wolność i sprawiedliwość dla klas pracujących.

Niech żyje międzynarodowe braterstwo klasy robotniczej!

Niech żyje niepodległa, zjednoczona Polska ludowa!"

Poseł **Śliwiński**, witany hucznymi oklaskami, wyraża swą solidarność z taktyką posłów P. P. S. D. i stwierdza, że tylko ci posłowie właśnie są **prawdziwymi przedstawicielami woli społeczeństwa.**

Następnie zabrał głos tow. poseł dr **Bobrowski**, który skreślił ponury obraz gospodarczego położenia kraju. Dożyliśmy czasów, że Galicya, kraj rolniczy, nie może wyżywić ludności, że kraj, posiadający bogactwa węgla i ropy, nie może zaspokoić potrzeb własnej ludności. Państwo nie potrafiło zwalczyć lichwy, opanować spekulantów. Stoimy wobec widma głodu. Posłowie socyalistyczni zapewniają, że zrobią wszystko, co potrzeba, lecz rzeczą ogółu jest skupiać siły dla celowej pracy.

Poseł tow. **Klemensiewicz** scharakteryzował dosadnie obecną wewnętrzną politykę państwa, której cechą jest niepewność i nieobliczalność. Korrupcya przeżera do szpiku kości całą administracyę; jako na przykłady mowca powołuje się na rabunkową gospodarkę w lasach państwowych, przypomina wadliwy w największym stopniu stan kwestyi zasiłków i reklamacyi. — Rząd boi się protestu ludu pracującego i nie pozwala mu publicznie wyrazić swych zapatrywań — lecz polityka ta wyda przeciwne owoce.

Imieniem związku urzędników prywatnych przemawiał następnie p. **Przybyszewski**, stwierdzając, że urzędnicy prywatni czują się cząstką klasy pracującej i chwytają się środków walki, wypróbowanych przez partyę.

Mowca zwraca się z prośbą do posłów soc. demokratycznych, aby zajęli się w parlamencie ustawą o ubezpieczeniu społecznym urzędników prywatnych, która nie wytrzymuje żadnej krytyki w obecnym swym tenorze oraz przestrzeganiem ustawy o handlowcach.

Poseł dr **Bobrowski** w odpowiedzi na apel, skierowany przez przedstawiciela związku urzędników prywatnych prosi, aby w sprawie ubezpieczenia społecznego zwracano się wprost do niego jako do członka komisyi.

Po wyczerpaniu porządku zgromadzenia tow. **Porczak** wniósł do uchwały **votum zaufania dla posłów P. P. S. D.**

Wniosek brzmiał:

Po wysłuchaniu wywodów swoich socyal. posłów, zgromadzeni wyborcy krakowscy w dniu 22 września solidaryzują się z wytkniętymi przez nich zasadami politycznemi, wyrażają im swoje zaufanie i gorące uznanie za energiczną i wydatną pracę dla dobra idei wolności Polski i polskiej klasy robotniczej.

Votum zaufania uchwalone zostało jednomyślnie.

Tow. Misiołek wezwał w końcowej przemowie do zachowania powagi i spokoju, tak potrzebnego w tych czasach, poczem wśród okrzyków: Niech żyje niepodległa, zjednoczona Polska, niech żyje międzynarodowa solidarność! — ... — zgromadzenie się rozeszło.

Błędy zagranicznej polityki bolszewickiej.

Głos rosyjskiego soc. rew.

W wychodzącym w Sztokholmie organie rosyjskich mienszewików i soc. rewolucyonistów „Les Echos de Russie", wybitny polityk i publicysta **Mikołaj Russanow** (soc. rew.), poddaje bezwzględnej krytyce działalność bolszewików, wykazując całe fiasco ich polityki zewnętrznej, będącej rezultatem ich demagogicznych haseł, z chwilą zetknięcia się z rzeczywistością walących się w gruz.

Jeszcze w przededniu listopadowego zamachu stanu bolszewicy oskarżali gwałtownie rząd tymczasowy, że zdradził interesy rewolucyi, ulegając presyi sprzymierzeńców i kontynuując wojnę. — Słyszało się ciągle ich hasło: „Pokój, który wyłoni się z powszechnej rewolucyi socyalnej, pokój ponad głowami panujących!"

Szczęście uśmiechnęło się im — przyszli do władzy, wykorzystując niezmierne znużenie i najprymitywniejsze instynkty zachowawcze wśród wojska rosyjskiego. Jakże wprowadzają w czyn swój program? Wplątani w sidła własnej demagogii, nie mogą naturalnie odrazu odrzucić swych dźwięcznych formułek o bezpośrednim pokoju powszechnym — gdy tymczasem otacza ich straszliwa rzeczywistość. Zaczynają grać grę podwójną: dla ludności mają dalej górnolotne frazesy, na zewnątrz umieją dostosować się do wymogów polityki burżuazyjnej, nawet imperyalistycznej. — Bezwzględni apostołowie „pokoju ponad głowami rządzących" stają się oportunistami już w pierwszym swoim manifeście: zwracają się „do rządów i ludów", godzą się rozważanie warunków pokoju, jakiekolwiekby one były. Przyszła tragikomedya układów brzeskich, do których rząd bolszewicki przystąpił z lekkomyślnością i zarozumiałą pewnością siebie, nie mającą przykładu w historyi. —

A kiedy ta krasomówcza bufonada, wzdęta próżnością i naiwną głupotą, rozprysnęła się przy pierwszym zetknięciu z mieczem niemieckim, kiedy wykrętna formuła tragicznego błazna, Trockiego: „nie podpisujemy pokoju, lecz i nie prowadzi-

my dalej wojny" znalazła odpowiedź w marszu wojsk niemieckich na Psków i Piotrogród — wówczas po kilku śmiesznych zwrotach o „wojnie świętej" podpisano, **przyjęto wszystkie najbardziej upokarzające warunki.**

Bolszewicy tłumaczyli to przed krajem chęcią uzyskania zwłoki — dla przygotowań do nowej wojny. Lecz ta „zwłoka" służyć miała rozpętaniu krwawej tyranii kilku fanatyków i zgrai bandytów, złodziei i łotrów, **wspartych na bagnetach pretoryanów rosyjskich i obcych.**

Znane są haniebne warunki pokoju, który Niemcy narzuciły rządowi bolszewików. Za ich cenę uzyskawszy pokój, bolszewicy rozpętali wojnę domową wewnątrz. Przez swą znienawidzoną politykę rzucili Ukrainę w objęcia Niemców, z Niemcami i Turkami poczęli współdziałać dla zmiszczenia Kaukazu, zanurzyli sztylet w plecy Ormian i Gruzinów, walczących z najeźdźcą, popchnęli biednych Finlandczyków do rewolucyi i potem na rozkaz Berlina **wyparli się ich**, oficyalnie odmówili przyrzeczonej pomocy.

A przedewszystkiem **zadali śmiertelny cios Międzynarodówce**, przez zawarcie pokoju brzeskiego, obracając w niwecz nadzieje proletaryatu w świecie i potęgując do olbrzymich rozmiarów wpływ tryumfującego militaryzmu.

Bolszewicy widząc zupełne załamanie się ich polityki, której najsmutniejszym wykładnikiem jest pokój brzeski, próbują tłumaczyć się — że tylko zawiedli się w nadziejach na rewolucyę powszechną. Komisarz dla spraw zagr., Cziczerin, wyznaje otwarcie (w „Izwiestiach" z 7 lipca) że zagraniczna polityka sowietów uległa radykalnej zmianie: poprzednio stawiała jako cel bezpośredni rewolucyę światową — obecnie zmuszona jest liczyć na zwłokę, na czas, który pozwoli dojrzeć ruchowi proletaryatu w innych krajach. Jest to **oportunizm, żyjący z dnia na dzień** i pod pozorem zagrażających niebezpieczeństw uległe poddający się najostrzejszym wymogom niemieckiego zdobywcy, byle tylko znaleść łaskę w oczach imperyalizmu germańskiego.

Wobec tego nikogo nie dziwią ścisłe stosunki oficyalnych przedstawicieli bolszewizmu z rządami centralnymi, przy których grają rolę pokornych sług oficyalnych Niemiec i uległych wykonawców upokarzających zadań, przeznaczonych im do spełnienia przez cesarstwa centralne.

Bolszewicy są zatem zupełnie konsekwentni, kiedy rząd ich rzuca 200 trupów soc. rewolucyonistów lewicy, wczorajszych ich sojuszników i współrządzących, na grób hrabiego Mirbacha, jako przebłagalną ofiarę za zabicie tego „szlachetnego człowieka, który umarł za sprawę pokoju" — jak się wyraził Cziczerin w oficyalnej przemowie przy eksportacyi zwłok Mirbacha.

I są wierni swej prawdziwej naturze, kiedy w Berlinie przez usta swego ambasadora sztokholmskiego, Worowskiego, witają sojusz „białej" Finlandyi z feodalnymi imperyalistycznymi Niemcami, sojusz, przypieczętowany krwią rewolucyonistów fińskich, których zdradzili. **„Jest naturalne —** mówił Worowski na wspólnym posiedzeniu delegacyi rosyjskiej i fińskiej w Berlinie — **że senat fiński prowadzi swą politykę w zgodzie ze sprzymierzeńcami, którzy pomogli mu pokonać nieprzyjaciela wewnętrznego".**

Jeżeli historya — kończy Rusanow — stwarza niekiedy straszliwe farse, to jest to jedna z nich, pisana literami z krwi i błota!...

Komunikat austryacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 22 września:

Wczoraj napadliśmy odcinek rowu, broniony przez legionistów czecho-słowackich. Większą część załogi spotkał los zasłużony. Zresztą na wielu miejscach frontu włoskiego utarczki wywiadowcze.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY:

U c. i k. wojsk nic nowego.

ALBAŃSKA WIDOWNIA WOJNY.

Nad wybrzeżem odparto kilka razy ataki włoskie.

Szef sztabu generalnego.

Z różnych stron.

I. POSIEDZENIE WYDZIAŁU NACZELNEGO TOWARZYSTWA OPIEKI LEGIONOWEJ odbędzie się dn. 25 b. m. o godz. 6 po południu w sali prezydyalnej magistratu.

ROZWIĄZANIE TAJNYCH STOWARZYSZEŃ. Komendant powiatu lubelskiego wydał obwieszczenie rozwiązania tajnych Stowarzyszeń. Związków i organizacyi, zaznaczając, że wszystkie takie instytucye niezatwierdzone są nielegalne i wzywając do natychmiastowego zawieszenia ich czynności. „Przestrzega się ogół przed dalszym udziałem w takich organizacyach, jakoteż w urządzonych przez nie obchodach i przedsięwzięciach"

UNIWERSYTET KLERYKALNY W LUBLINIE. Na tegoroczne potrzeby uniwersytetu p. Jaroszyński ofiarował 1330 tysięcy rubli, a pan Skąpski półtora miliona. Fundatorowie zobowiązali się do pokrycia wszelkich wydatków, związanych z otwarciem i utrzymaniem Uniwersytetu w ciągu roku bieżącego. Wykłady odbywać się będą w seminaryum przy kościele Misyonarzy. Biblioteka zaś, na którą złożą się księgozbiory sił profesorskich zakupione przez fundatorów na własność Uniwersytetu, mieścić się będzie prawdopodobnie w gmachu po-Bernardynek.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Poniedziałek: „Róża Stambułu".
Wtorek: „Biały kaptur"
Środa: „Wieszczka karnawału".
Czwartek: „Dom otwarty".
Piątek: „Krakowiacy i górale".

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).